

Pracownik państwowy w okresie międzywojennym. Tabela wynagrodzeń od prezydenta do posterunkowego

W o wiacie wrze. O wi ksze płace upominaj si te inne grupy pracowników wynagradzanych z daniny publicznej. Jak płace "bud etówki", wojska i policji kształtowały si w okresie międzywojennym?

II RP zarobki pracuj cych osób, od prezydenta do podoficera Wojska Polskiego, regulowała specjalna tabela punktowa i mno na identyczna dla wszystkich grup zawodowych, ze składnikami zależnymi od grupy urz dniczej, sta u, regionu i stanu cywilnego.

Przez cały niemal ubiegły rok wi towali my stulecie odzyskania niepodległo ci. Odbudowa pa stwowo ci po 1918 roku nie mogła si powie bez odpowiednio przygotowanego korpusu urz dników, których zadanie polegało na administracyjnym zjednoczeniu ziem po zaborach. Najpełniejsz charakterystyk słu by publicznej w doktrynie prawnej lat dwudziestych przedstawił Stanisław Kasznica (ostatni komendant główny Narodowych Sił Zbrojnych, ofiara mordu s dowego z 1948 r.) w pracy „Polskie prawo administracyjne ” .

Ocena kwalifikacji

W 1922 r. rz dowy projekt ustawy o pracownikach słu by cywilnej zakładał powołanie komisji kwalifikacyjnych do oceny przydatno ci urz dnika. Na etapie legislacyjnych prac wprowadzono jednolit form ocen w postaci tabeli. Było to o tyle wa ne, e według tej e tabeli okre lano te płace. Zmiana w jednym z segmentów tabelarycznych poci gała te zmiany w kolejnych.

Kategorie

Dawało to poczucie stało ci w relacjach mi dzy poszczególnymi grupami zawodowymi w ramach ówczesnej „bud etówki ” , a dysproporcje nie ulegały pogł bieniu.

Dwa podstawowe prawa urz dnika, to jest prawo do wynagrodzenia i do uposa enia emerytalnego, regulowały osobne ustawy o uposa eniu funkcjonariuszów (pisownia oryginalna – dop. red.) pa stwowych i wojska z 9 pa dziernika 1923 r. oraz ustawa o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów pa stwowych i zawodowych wojskowych.

Uposa enie ustalane było przy pomocy jednakowej dla wszystkich grup mno nej poprzez grup i szczeble. W obr bie danej grupy przej cie na wy szy poziom uposa enia odbywało si w stałych terminach półrocznych. Ka dorazowa zmiana mno nej nast powała na wniosek ministra spraw wewn trznych w porozumieniu z ministrem skarbu. Rada Ministrów brała przy tym pod uwag zmian wysoko ci kosztów utrzymania.

Ustawa uzale niała nabycie pełni praw od otrzymania „pisma ustalaj cego w słu bie pa stwowej polskiej ” , a urz dników piastuj cych stanowiska od IV do VI stopnia słu bowego od zgody premiera.

Generalną zasadą było, iż „pracownicy państwowi pobierają płace na podstawie podziału na kategorie”. Urzędnicy należeli do jednej z czterech kategorii służby państwowej: administracji ogólnej, szkolnictwa, sędownictwa i wojska.

Od prezydenta do posterunkowego

Prezydent RP miał do dyspozycji ten budżet na reprezentację. W budżecie na rok 1937/1938 (ustawa skarbową od 1 kwietnia 1937 r. do 31 marca 1938 r.) roczne uposażenie prezydenta Rzeczypospolitej określono na kwotę 195 tys. ówczesnych złotych (czyli około 2 mln zł). W preliminarzu budżetowym na rok 1929/1930 było to 240 tys. zł. Z tego pensja prezydencka oscylowała wokół 5 tys. zł.

W administracji ogólnej najwyższe uposażenie posiadał premier, którego pensja wynosiła w grudniu 1928 r. 2 tysiące złotych (dokładnie 1937 zł), a w 1938 r. ok. 3 tysięcy złotych. Pensja ministra, mającego drugą klasę (premier miał pierwszą), wynosiła w tym czasie od 1589 zł do 1806 zł (w zależności od jego stanu rodzinnego i lat służby), podsekretarz stanu zarabiał od 1255 zł do 1610 zł, dyrektor departamentu i wojewoda od 994 zł do 1414 zł, starosta od 456 zł do 714 zł.

Na prowincji pensje były nieco niższe, a do urzędników niższej kategorii należeli sekretarze, kanceliści i woźni, których pensje sięgały od 110 zł do 484 zł, w zależności od stopnia i miejsca pobytu oraz stosunków rodzinnych.

W szkolnictwie (dane za 1928 rok) na szczycie drabiny stał profesor uniwersytetu z pensją od 886 zł do 1488 zł. Nauczyciel gimnazjum zarabiał od 301 zł do 636 zł (konaty nauczyciel gimnazjum w Warszawie, mając dwoje dzieci, po 12 latach pracy), a nauczyciel szkoły powszechnej w tych samych warunkach rodzinnych 444 zł, a na prowincji 367 zł.

Sędziowie Sądu Najwyższego otrzymywali od 1190 do 1545 zł. Dalej – 1350 zł w sądzie apelacyjnym, 1118 zł w sądzie okręgowym, za 884 zł w sądzie powiatowym, a najniższą pensję miał sędzia sądu pokoju lub powiatowego – od 431 zł do 884 zł.

W policji wynagrodzenie zasadnicze wahało się od 150 zł dla posterunkowego i przodownika (180 zł), przez 335 zł dla komisarza, po 700 zł dla inspektora.

Łódź ten był zależny od stanu cywilnego. W wojsku najwyższe uposażenie otrzymywał oficer lub podoficer konaty, mający dwoje dzieci. Pensja generała dywizji (mającego rodzinę) w 1928 r. to 1998 zł, pułkownika 1442 zł, majora 1035 zł, kapitana 822 zł, plutonowego 368 zł. Najniższe uposażenie miał samotny kapral na prowincji 167,17 zł.

Dla porównania – robotnik przed i po Wielkim Kryzysie (1929–1934) zarabiał średnio 96 zł miesięcznie (równowarto 20 ówczesnych dolarów). Na wyższe zarobki można było liczyć w hutnictwie – 128 zł.

W dwudziestoleciu międzywojennym na wahania pensji wpływ miała powojenna inflacja, reforma monetarna, polityka premiera Władysława Grabskiego (ustabilizowanie kursu marki

polskiej – 9 milionów marek za 1 dolara, wprowadzenie złotego i zdławienie hiperinflacji) oraz Wielki Kryzys drewniany – kieszenie z co trzeciej złotówki.

Grupy i dodatki

W budżecie na 1939 r. przewidziano 62 640 etatów urzędniczych i 89 131 etatów nauczycielskich, podzielonych na grupy. Grupa I to jeden etat prezydenta RP. W najmniejszej grupie XII były 3503 etaty. Nauczyciele w zbiorowości urzędników państwowych byli sytuowani w grupach od IV (566 etatów po 1000 zł) do XI (12 452 etaty po 130 zł). W II RP sędziowie i prokuratorzy (3645 etatów w odrębnych grupach od I do IV) cieszyli się pensjami od 425 do 1100 zł.

Były dodatki funkcyjne: rektor: 500 zł, dyrektor szkoły – średnio 100–150 zł, kierownik szkoły podstawowej 5–50 zł.

Ceny

Według „Małego rocznika statystycznego 1939” za kilogram mięsa wołowego i wieprzowego trzeba było zapłacić 1,50–1,56 zł, a za kilogram ziemniaków – 10 groszy. Litr mleka kosztował 27 groszy, a kilogram cukru złotych (w latach 1936–38). Na 10 kilogramów węgla trzeba było wydać 48 groszy. Za złotych można było zjeść w knajpie dobry obiad.

Auta były luksusem. Za popularnego fiata 508 trzeba było w 1938 r. zapłacić 5,4 tys. zł (60 tys. zł). Klasyczny, kultowy motocykl sokół 600 kosztował 2,7 tys. zł (dzisiaj to byłoby 29 tys. zł).

Kurs dolara z marca 1939 r. to 1 USD – 5,31 zł. Od 1920 do 1929 przeciętny dochód per capita wzrósł trzykrotnie (!) z 678 USD do 2117 USD rocznie (wg siły nabywczej USD z 1990 r.). To wynik imponujący.

Artur S. Górski